

Ks. KRZYSZTOF STANIECKI

DZIAŁANIE TRZECH OSÓB BOŻYCH W KOŚCIELE

według Aleksandra Katanskiego
(Epizod z historii trynitarnego ujęcia nauki o Kościele
w teologii prawosławnej)

Wprowadzenie. — 1. Chrystus Głową Kościoła. — 2. Duch Św. ożywiający Kościół. —
3. Współdziałanie Osób Bożych. — Dopowiadzenie posoborowe.

Wprowadzenie. Działalność teologiczna A. Katanskiego

Aleksander Lwowicz Katanski¹ pierwszy spośród XIX-wiecznych teologów rosyjskich zwrócił w pełni uwagę na to, że Kościół to przede wszystkim Mistyczne Ciało Chrystusa i że pod tym aspektem należy o nim mówić w teologii dogmatycznej. Nie znaczy to jednak, że nie było podłoża w teologii rosyjskiej dla takiego sformułowania nauki eklezjologicznej. Traktat bowiem dogmatyczny o Kościele w rosyjskiej teologii prawosławnej nie jest czymś nowym. Wprawdzie współczesny Piotrowi Wielkiemu teolog rosyjski Stefan Jaworski będący pod wpływem teologii katolickiej nie zostawił w swej obszernej pracy „Kamień Wiary” (1728) osobnego traktatu o Kościele, a protestantyzujący teolog tych czasów Teofan Prokopowicz nie zdążył też go opracować, ale zrobili to ich następcy.² Znajdziemy ten traktat u Ireneusza Falkowskiego,³ który opiera się na Prokopowiczu. Nie pominęli tego traktatu teologowie prawosławni tradycyjni (Filaret Gumilewski i Makary Bułgakow) podając te same zasadniczo zagadnienia co i teologowie katoliccy, jednakże bez zabarwienia apologetycznego.⁴ Pod wpływem Chomiakowa ożywiła się rosyjska myśl o Kościele, ale zeszła na tory swoistego rosyjskiego modernizmu i immanentyzmu.⁵ Na ten okres teologii prawosławnej, który nastąpił po działalności rosyjskich teologów tradycyjnych i po Chomiakowie, przypada działalność teologiczna Aleksandra Lwowicza Katanskiego.

1 Artykuł jest wstępem i drugim rozdziałem pracy licencjackiej pisanej w 1961 r. na KUL pod kierunkiem ks. dra Bogusława Waczyńskiego. Transkrypcja wg „Pomoce do opracowania bibliografii załącznikowej”, KUL 1957, jednakże po: ż, c, sz, cz, szcz rosyjskie „e” oddane zostało przez „e” a nie „ie”

2 A. P a w ł o w s k i, Idea Kościoła w ujęciu rosyjskiej teologii i historiozofii, Warszawa 1935, 4.

3 Christianae orthodoxae dogmatica polemicae theologiae compendium.

4 P a w ł o w s k i, jw. 19 i n.

5 Tamże, 39.

Katanski ur. w 1838 r.⁶, syn prawosławnego kapłana z Niznego Nowogrodu przyszedł z tamtejszego seminarium duchownego na Akademię Petersburską i był jej studentem w latach 1861—63. Później ze stopniem bakałarza prowadził wykłady z kościelnej archeologii i wymowy na Akademii Moskiewskiej. Po czterech latach jako drugi ze swego kursu zdobył stopień magistra z zakresu teologii. Rozprawę magisterską napisał na temat: „Istorija popytok k sojedi nieniju cerkwiej grieczeskoj i łatinskoj za pierwyje czetyrie wieka po razdielenii”.⁷

W tym samym roku 1867 objął katedrę dogmatyki w Petersburskiej Akademii. W 1869 roku zostaje profesorem nadzwyczajnym. W 1877 roku otrzymuje stopień doktora na podstawie pracy „Dogmaticzeskoje uczenije o siemi cerkownych tainstwach w tworienijach drierwiejszych otcew cerkwi do Origiena wkluczistielno. Istoriko — dogmaticzeskoje izaleadowanie (Petersburg 1877)”

Po uzyskaniu doktoratu został profesorem zwyczajnym i pomocnikiem rektora na sekcji teologicznej. W latach 1881—1885 jest redaktorem tygodnika *Cerkownyj Wiestnik*.

Przyjęty został kolejno w poczet honorowych członków Akademii Petersburskiej,⁸ Kazanskiej i Moskiewskiej. Funkcje profesora pełnił na akademii w Petersburgu do roku 1896.⁹ Następnie na własne żądanie przeszedł w stan spoczynku. Pracował nadal naukowo; wydał w tym okresie najpoważniejszą swoją pracę „Uczenije i błagodati Bożiej w tworienijach drierwnich sw. otcew i ucztielej cerkwi do bł. Awgustina. Istoriko dogmaticzeskoje izsledowanie”, Petersburg 1902. Pracę tę protoprezbiter Smirnow scharakteryzował jako dowód głębokiej znajomości Ojców Kościoła i języków klasycznych oraz gorącej miłości swego przedmiotu. Katanski zmarł w marcu 1919 roku.¹⁰

Ze względu na stanowisko profesora zajmowane na stołecznej Akademii był Katanski teologiem w pewnym stopniu urzędowym. Należał on do teologów świeckich, święceń nigdy nie przyjął. Rzecz to zwykła w rosyjskich warunkach cerkiewnych. Prace jego dzielą się na dogmatyczne z uwzględnieniem patrystyki, historyczne i liturgiczne. Poza działalnością w świecie naukowym w artykułach swych poruszał aktualne sprawy nie tylko cerkwi, ale i uczelni teologicznych jak np. sprawę uposażenia pracowników szkół duchownych.¹¹ W pracy naukowej należy raczej do kierunku teologii pozytywnej uprawianej przez teologów wiernych tradycji kościelnej. Nie przeszkadza mu to być w niektórych gałęziach wiedzy teologicznej w Rosji prekursorem. Np. on pierwszy obok A. W.

6 Doktorskijski disput w. s. Pietersburskoj Akadiemii, „Cerkownyj Wiestnik” (cyt. dalej C.W.) 1877 nr 23, 1.

7 Wydana w Petersburgu 1868. Na s. 33 Katanski zwraca uwagę na to, że do tychczas mało zajmowano się stosunkami między prawosławiem a katolicyzmem w okresie wojen krzyżowych i stara się ten brak uzupełnić.

8 Radoskijski, Biograficzeskij słowar studentow pierwych XXIII-ti kursow S. Pietersburgskoj Akademii (1814—1869). Pietersburg 1907, podaje rok 1889 niezgodny z dziełem „Prawosławnaja Bogosławskaja Enciklopedia” t. IX.

9 Tamże, podaje r. 1898.

10 N. N. Głubokowski, Russkaja bogosławskaja nauka w jeja istoriczeskom rozkwitii i nowiejszin sostojanii, Warszawa 1928, 105.

11 Ob uwieliczenii duchowno-uczebnych piensiej, C.W. 1887.

Gorskiego zwrócił uwagę na liturgię jako przedmiot teologicznych badań naukowych.¹² On też starał się przeszczepić na grunt rosyjski historię dogmatów.¹³ Z drugiej jednak strony, Ojcom Kościoła przyznawał autorytet w sposób zgodny z doktryną katolicką,¹⁴ a rozwój prawd objawionych ograniczył tylko do częściowego rozwoju ich formy, a nie treści, w zależności od tego, czy forma wyraża całą treść danej prawdy, czy tylko jej aspekt.¹⁵ Z tych względów ciekawą rzeczą będzie zajęcie się eklezjologią Katanskiego, w której przejawia się również i pewien nowy aspekt, od jakiego nie stronił Katanski i właściwa mu wierność tradycji kościelnej, a tradycji prawosławnej w szczególności.¹⁶

Pierwsze artykuły eklezjologiczne opublikował Katanski w związku ze starą bolączką prawosławia, jaką był raskoń.¹⁷ Później zwrócił uwagę na bardziej istotne kwestie nauki o Kościele w związku z pracą swego ucznia Eugeniusza Akwiłonowa,¹⁸ który w głównych swych założeniach eklezjologicznych przyswoił sobie wprawdzie poglądy Katanskiego,¹⁹ ale do podkreślenia idei Kościoła jako Ciała Chrystusa posłużył się jednak koncepcjami Chomiakowa, co wywołało sprzeciw teologów moskiewskich.²⁰ Katanski nie był zwolennikiem Chomiakowa, jak można było podejrzewać na podstawie pracy Akwiłonowa, choć pewne myśli mógł mieć z nim wspólne.²¹ Nigdy na Chomiakowa się nie powołuje. Teraz więc po wystąpieniu Akwiłonowa dał w kilku artykułach wykład własnego poglądu na Kościół powołując się na autorytet Ojców, a nie wspominając w ogóle o Chomiakowie.²² Pracę Akwiłonowa ks. Marcin Jugie²³ wymienił na czele prac eklezjologicznych teologów prawosławnych. Natomiast eklezjologią Katanskiego, którego poglądy na Kościół, co prawda z pewnym odchyleniem w stronę Chomiakowa, przyswoił sobie Akwiłonow, do tej pory nikt się nie zajął, mimo że inne jego prace są przez zajmujących się teologią porównawczą często brane pod uwagę.²⁴ Od Katanskiego i jego pozycji w eklezjologii prawosławnej uwagę odwróciło zapewne to, że jego prace eklezjologiczne są niewielkich rozmiarów, a ponadto Ka-

12 G ł u b o k o w s k i j, dz. cyt., s. 64.

13 K a t a n s k i j, Ob istoriczeskom izłożenii dogmatow. „Christianskoje Cztenije” (cyt. dalej Chr. Czt.) 1871, 1791-843.

14 Charakteristyka, Chr. Czt. I, 1875, s. 13.

15 Ob istoriczeskom izłożenii dogmatow, s. 812.

16 J u g i e, Theologia dogmatica Christianorum Orientalium ab Ecclesia catholica dessidentium, T. II, Parisiis 1933, s. 461 i 468; Katanski trzymał się nauki Focjusza o Duchu Św.

17 K a t a n s k i j, Pierwyj dień woskriesienija Christowa kak dień uczrieźdienija christianskoj cerkwi i cerkawnoj ierarchii, C.W. 1885.

18 A k w i ł o n o w, Cerkow, Petersburg 1894.

19 J. L u s k a, De argumentis Eugenii Akvilonov contra conceptum Ecclesiae prout ea est societas, Olomucii 1940, s. 31.

20 Między innymi prof. N. Subbotin; tamże, s. 31-33.

21 W o j c i e c h o w s k i, Nieomyślność Kościoła Chrystusowego według A. Chomiakowa i jego zwolenników, Lublin 1938, s. 166.

22 O nauczno bogosłowskich opriedielenijach cerkwi, C.W. 1894; O postanowkie traktata o Cerkwi w naukie dogmaticzeskiego bogosłowija (C.W. 1895); O Głowie Cerkwi Christie Spasitiele i Duchie Św. Paraklitie (C.W. 1895).

23 Teologia dogmatica christianorum orientarium, t. IV, s. 298.

24 Tamże, t. II, s. 461 i 468; o Duchu Św., 793; o łasce, t. III, s. 481; M. G o r d i l l o, Compendium Theologiae Orientalis, Romae 1950 s. 159.

25 P a w ł o w s k i, dz. cyt., s. VI.

tanski przywiązuje wielką wagę do eklezjologii i wskazując nowe drogi jej rozwoju, stanął na solidnych podstawach, jakie daje tradycyjna nauka teologiczna i stąd nie miał zwolenników wśród najgłośniejszych teologów rosyjskich późniejszej doby.²⁵

Trudność zasadniczą w przedstawieniu eklezjologii Katanskiego stanowi to, że nie zostawił po sobie traktatu o Kościele, a tylko artykuły, w których często wraca do tych samych problemów w różnym kontekście i w powiązaniu z różnymi prawdami wiary. Tak np. o Chrystusie — Głowie mówi raz w związku z pozostałymi Osobami Trójcy Św., innym razem omawiając stosunek Boskiej Głowy do Mistycznego Ciała, pewnych zaś kwestii nie rozpracował w ogóle, mimo że uważał je za niezwykle ważne. Są to przy tym opracowania dogmatyczno-historyczne: zarówno język jak i argumentacja są bliskie Ojcom Kościoła. Nie ułatwia to ich zrozumienia, ale dzięki temu nawiązaniu do tradycji patrystycznej, Katanski — acz prawowierny w oczach prawosławnej Cerkwi — zniżył się do tej nauki o Kościele, którą dziś wykładają dokumenty papieskie i soborowe.

Szczególnie charakterystyczne w eklezjologii Katanskiego jest podkreślenie działania w Kościele Trzech Osób Bożych, które w równej mierze są źródłem życia Kościoła. Jeśli ośrodkiem zainteresowania jest osoba Jezusa Chrystusa — to przede wszystkim jako Osoba Syna Bożego, jedna z trzech Osób Trójcy Przenajśw. i w tym kontekście jego rolę w Kościele trzeba przedstawić.

1. Chrystus — Głowa Kościoła

Chrystus Pan — zdaniem Katanskiego, -- to nie tylko założyciel i rządcą Kościoła w znaczeniu zewnętrznym, analogicznym, do stosunków ziemskich, ludzkich.²⁶

Chrystus Pan jest kimś wewnątrznie, istotnie z Kościołem związanym. Jest Głową Kościoła jako jego Ciała Mistycznego, ustanowioną przez Boga.²⁷ Podstawą tej godności Syna Bożego jest dokonane przezeń Odkupienie.²⁸ Dzięki niemu Chrystus stał się nową głową rodu ludzkiego, nowym Adamem.²⁹ Jak głowa dla ciała, tak Chrystus Pan jest dla Kościoła źródłem życia, ale życia nowego, świętego, jest źródłem życiotwórczego pierwiastka.³⁰ Z tamtego źródła spływa życie w Ciało Kościoła, tym życiem Kościół żyje.³¹ Już św. Paweł³² uczy, że z tego Boskiego źródła, tzn. od Chrystusa Głowy, Kościół otrzymuje wzrost i rośnie,³³ bo Chrystus swą Oblubienicę zagrzewa i karmi.³⁴

26 O nauczno-bogosl. opriedielenijach, 161.

27 Efez. 1,23.

28 O Głowie, 554.

29 Tamże, 491.

30 Istocznik Żiwotworiaszcziej żizni, tamże, s. 555.

31 „Eto tieło, etot organizm nie tolko osnovan Christom, no i žiwiet žizniju istiekajuszczuju iz etoj gławy w etoj gławie istocznik jeja žizni..., kak w gławie czełowieczeskogo organizma nachodim jego centr žizni” (Prawosławnoje i rim. — kat. poniatije, s. 115).

32 Kol 2,19; O Głowie, 554.

33 Efez 4,15-16; O Głowie, 554.

34 Efez 5,23-32; O Głowie, 554.

To święte życie udzielane przez Boską Głowę Kościołowi, jest zdaniem Autora, skutkiem Odkupienia. Z owoców Odkupienia korzysta tak Kościół jako całość, jak i poszczególne jego członki. Na dowód, że członki czerpią życie ze źródła, którym jest właśnie Boska Głowa, przytacza Katanski słowa Chrystusa o winnym szczepie i latorośli. Przypowieść o szczepie winnym i latoroślach nabiera w oczach Katanskiego znaczenie na wskroś eklezjologicznego.³⁵ Chrystus to latorośl, a nawet, jak to Katanski chce jeszcze bardziej spopularyzować, pień drzewa.³⁶ Od Chrystusa, jak od pnia drzewnego, płynie życie na całe drzewo Kościoła; tylko pod warunkiem zjednoczenia z Chrystusem, zjednoczenia podobnego łączności gałęzi z pniem drzewa, możliwe jest życie w organizmie Kościoła.³⁷ Bez tej łączności życie to jest niemożliwe tak samo, jak nie mogą żyć gałęzie odłączone od drzewa. Dla osiągnięcia więc życia w Kościele, konieczne jest zaszczepienie w Chrystusie Panu.³⁸ Zaszczepienie to polega, zdaniem Autora, na przyswojeniu³⁹ owoców Odkupienia każdemu z członków Kościoła. Innymi słowy, wszczepienie w życie Kościoła, wszczepienie w Chrystusa, to przyswojenie obiektywnego Odkupienia w ten sposób, by stało się ono subiektywnym udziałem każdego z członków. Autor z pełnym przekonaniem stwierdza, że to właśnie ma miejsce w Kościele.⁴⁰ Zaszczepienie wiąże się z odrodzeniem. Odrodzenie to, zdaniem Katanskiego, polega na zwleczeniu starego człowieka, czyli na zrzuceniu grzechowej zmały otrzymanej w dziedzictwie po starym pierwszym Adamie. Z tą negatywną czynnością oczyszczenia się z grzechu pierwotnego wiąże Katanski pozytywną czynność zbawczą. Jest nią obleczenie się w Chrystusa — Nowego Adama, zaszczepienie (pozytywne) nowego świętego życia, otrzymanego od nowej Głowy ludzkości Zbawiciela.⁴¹ Autor podkreśla, że życie to wchodzi w miejsce dawnego życia grzechu. Tamto stare życie grzechu otrzymaliśmy przez pochodzenie od upadłego naszego prarodzica, głowy upadłego ludzkiego rodzaju. Uczy Autor, że to nowe życie idąc od Chrystusa Pana, jako od swego źródła, rozwija się i rozprzestrzenia w różny sposób (mnogorazliczno i mnogoobrazno) po całym ciele Kościoła. Chrystus Pan, jako Głowa, napełnia wszystko we wszystkim⁴² Boskim nadprzyrodzonym życiem, którego jest źródłem.⁴³

Katanski uważa się za upoważnionego, by tej prawdy o Chrystusie Panu, jako źródle życia Kościoła i Jego Głowie strzec przed uszczupleniem. Jego zdaniem katolicy uczą o Chrystusie Panu tylko jako o założycielu Kościoła i niewidzialnym jego rządcy, wykonującym rządy Kościołem nie bezpośrednio, lecz tylko przez swego ziemskiego namiestnika papieża. O tym, że według własnych słów Chrystusa Pana, właśnie On

35 Jan 15,1-6; O Głowie, 555.

36 Prawosł. i rim.-kat. poniatije, 115.

37 Tamże

38 O Głowie, 555.

39 Tamże, 554.

40 Tamże, 554.

41 Tamże, 555.

42 Efez. 1,23.

43 O postanowkie, 491.

sam jest źródłem życia Kościoła, z którego bierze wzrost całe ciało, że On jest szczeniem, a my latoroślami, czyli o głębokim wewnętrznym związku Chrystusa z Kościołem, teologia katolicka milczy. Przyczynę tych przemilczeń w nauce katolickiej widzi Katanski w przekonaniu katolików, że źródłem życia Kościoła jest papież. Katanski wyraża swe niezadowolenie z takiego stanu rzeczy.⁴⁴ Przecież to Chrystus jest jedyną Głową Kościoła, Chrystus nie potrzebuje pośrednictwa papieża, bo sam przebywa i zamieszkuje zawsze w Kościele łącząc się z Nim na wzór ścisłego związku małżonków, w celu zaszczepienia i rozwijania nowego życia w każdym członku Kościoła z osobna i we wszystkich razem, bo tylko z Niego to życie może dla całego Kościoła płynąć. Działalność ta wymaga obecności Chrystusa nie z zewnątrz, lecz wewnątrz Kościoła, z czego dla Autora płynie wniosek, że niepotrzebny jest papież, którego katolicy wstawili w miejsce Chrystusa.⁴⁵

Nauka cerkwi prawosławnej jest inna. Co prawda, zdaniem Katanskiego, nauka teologów prawosławnych o Chrystusie Panu, jako Głowie Kościoła była dotychczas słabo rozwinięta, niemniej jednak temat ten poruszają wybitni rosyjscy teologowie. Zdaniem Katanskiego najlepiej spośród dotychczasowych teologów tę rzecz ujął Antoniusz, biskup kazański,⁴⁶ który uczy, że związek Boskiej Głowy z Kościołem jest bezpośredni, niezbędny, nieprzerwany i tajemniczy.⁴⁷ Coś na ten temat można znaleźć i u Filareta Czernigowskiego,⁴⁸ a Makary,⁴⁹ choć najmniej spośród teologów rosyjskich tej sprawie poświęca uwagi, wyraźnie jednak zaznacza, że mimo powierzenia przez Chrystusa widzialnych rządów Kościoła biskupom, którzy otrzymaną od Niego władzę wiążą wiernych w jedną społeczność zewnętrzną, Kościołem jednak rządzi Zbawiciel, jako prawdziwa Głowa. On bowiem ożywia Kościół łaską Ducha Św. i łączy wszystkich członków więzią wewnętrzną. Katanski naukę o Chrystusie — Głowie, źródle życia Kościoła, stara się pchnąć na nowe, jego zdaniem tory, podkreślając prawdę, że Kościół jest Mistycznym Ciałem Chrystusa — Głowy. Sądzi on, że takie ujęcie tej prawdy zada cios katolickiej nauce o widzialnej Głowie. Mimo tego celu, Katanski naukę o Chrystusie — Głowie, stara się przedstawić przede wszystkim ze strony pozytywnej, a nie polemicznej.⁵⁰

Bardziej szczegółowo omawia Katanski tę sprawę, gdy zajmuje się stosunkiem Głowy do Ciała Kościoła. Tutaj powiedzieć raczej należy, kto, zdaniem Katanskiego, wraz z Chrystusem pełni życiotwórczą rolę w Kościele.

44 O postanowkie, 491-2; Charakteristyka, 26.

45 O Głowie, 554-5.

46 Tamże, 556.

47 Tamże.

48 Filaret archiepiskop czernigowskij, Prawosławnoje dogmaticzeskoje bogosłowije, Petersburg 1882, s. 225; O Głowie 556

49 Makarij, Prawosławno-dogm. bogosł., Petersburg 1851, w § „Głowa Cerkwi”, „G. Iisus”, s. 302 oraz w § „Osnowanije Cerkwi Gospodom J. Christom”, s. 250; Katanski w O Głowie, 556, powołuje się tylko na drugi z tych §§.

50 Frzynajmniej w art. O Głowie; w Prawosł. i rim.-kat. poniatije autor polemizuje z katolikami.

2. Duch Święty ożywiający Kościół

Omówiwszy życiodajną funkcję Drugiej Osoby Bożej w Kościele, dołącza Katanski wyjaśnienie roli Trzeciej Osoby Trójcy Św. Ducha Św. w Kościele. To specjalne podkreślenie roli Ducha Św. w Kościele uważa Autor za wybitnie prawosławną cechą eklezjologii. Katanski nie sili się na oryginalność, po prostu chce naukę o działalności Ducha Św. w stosunku do jednostki dostosować do działalności Ducha Św. w Kościele. Działanie Ducha Św. na poszczególnego człowieka najlepiej przedstawił — zdaniem Autora — biskup Teofan.⁵¹ Katanski chwali go za znajomość nauki Ojców Kościoła i na nim w dużej mierze się opiera. Chce on przepoić naukę o Kościele ciągłą pamięcią na działanie w nim Ducha Św. Zdaniem jego nawet powiązanie przebywającego wciąż w Kościele Chrystusa z Kościołem, dokonuje się przez Ducha Św. Parakleta.⁵² W osobie Zbawiciela są zebrane wszystkie środki zbawienia.⁵³ Nowe życie, które spływa z Chrystusa Pana w Ciało Kościoła, jest rozprzestrzeniane w Kościele mocą Ducha Św. Chrystus jest źródłem wody żywej, ale przez Ducha Św.⁵⁴ Duch Św. niesie — w sobie i ze sobą dary życiodajne, On przyciąga do Chrystusa, tylko On przyprowadza do Chrystusa,⁵⁵ tylko przezeń otrzymujemy wiarę w Chrystusa Pana.⁵⁶ Duch Św. środki zbawienia przyswaja Kościołowi, zaszczepia i przyswaja nowe życie w każdym członku oddzielnie wziętym jako części Kościoła i we wszystkich członkach razem, to jest w całym Ciele Kościoła.⁵⁷ Potwierdzają to, zdaniem Autora, słowa samego Zbawiciela, według których odrodzenie, choć bierze od niego swój początek dokonuje się przez Ducha Św.⁵⁸ Tak zaszczepiwszy w Chrystusa odrodzonych, podobnie jak dzikie latorośle się szczepi w szczep winny, czyni z nich Duch Św. członków Kościoła i sprawia, że zamieszkuje w nich Chrystus.⁵⁹ Kościół bowiem i wszyscy wierni razem są świątynią Bożą, a Duch Św. (wraz z Chrystusem) też w nich mieszka.⁶⁰ Dalej, podkreśla ustawicznie Katanski, że wraz z Chrystusem, Duch Św. jednoczy wiernych w jedną całość.⁶¹ Buduje w ten sposób wraz z Chrystusem Ciało Kościoła, wszystko w Chrystusie przenika i wszystkimi czynnościami Kościoła kieruje, jak dusza ciałem, bo tak jak Chrystus napełnia wszystko we wszystkim,⁶² tak też Duch Św. sprawia wszystko we wszystkich, rozdzielając różne dary.⁶³ Duch Św. działa w Kościele w szczegól-

51 Teofan (bp z XIX w. różny oczywiście od Prokopowicza), Pismo k odnomu licu w S. Pietiergurgie po powodu pojawienija tam nowego ucziela wiery, Petersburg 1881; O postanowkie, 492.

52 O Gławie, 558.

53 Prawosł. i rim.-kat. poniatije, 115.

54 „Przez Ducha” używa tu Katanski na oznaczenie prawdziwej przyczynowości, zależy mu bowiem na podkreśleniu prawdziwego udziału Ducha Św. w życiu Kościoła. O Gławie, 555; Jan 7,37-39.

55 Por. „tolko w Niem (Duchie) my priwodimsja Christom k Otcu”, Uczenie o błagodati Bożijej, s. 169. Tak Katanski streszcza ogólnie naukę św. Bazylego.

56 I Kor 12,3; O Gławie, 558.

57 O Gławie, 558; 554; 555; Prawosł. i rim.-kat., 115.

58 Jan 3,5; O Gławie, 555.

59 Efez. 3,16-17; O Gławie, 555; Prawosł. i rim.-kat., 115.

60 I Kor 3,16.

61 Prawosławnoje i rim.-kat. poniatije, 115.

62 Efez 1,23.

63 I Kor 12,6.

nym związku z Chrystusem Panem, dlatego też słusznie jest nazwany Duchem Chrystusowym.⁶⁴ Słowom tym nadaje Katanski znaczenie wyłącznie eklezjologiczne, żywiąc cichą nadzieję, że mu to pomoże utracić jeden dowód więcej na pochodzenie Ducha Św. od Syna. Współdziałanie Chrystusa Pana i Ducha Św. w Kościele jest zdaniem Autora z Kościołem na zawsze związane, bo jak Chrystus obiecał, że będzie w Kościele do końca świata,⁶⁵ tak też obiecał, że równocześnie pośle Kościołowi innego Pocieszyciela, który od Niego weźmie i Jego wsławi przez kontynuowanie Jego dzieła.⁶⁶ Krótko można powiedzieć, że według Katanskiego, Duch Św. jest wraz z Chrystusem Panem źródłem życia Kościoła. Tę naukę o Duchu Św., Katanski zaczerpnął jak widać z Pisma św. Niemniej jednak dostarczyła mu materiału do tego tradycja Kościoła, pisma Ojców, którymi to Katanski szczególnie się zajmował. Zresztą już symbol nicejsko-konstantynopolski zawiera, zdaniem Katanskiego, tę prawdę, że Duch Św. jest dla Kościoła źródłem życia, bo cóż innego mogą znaczyć słowa: „wierzę w Ducha Św., Pana i Ożywiciela”.⁶⁷ Ojcowie Kościoła często nazywają Ducha Św. zyciotwórczym (żiwotworiasiszcij) lub dającym początek życiu (żiwonaczalnyj) podobnie jak nazywają go też panującym (władczestwujuszczij) czy rządzącym (uprawlajuszczij).⁶⁸ Katanski wymienia po imieniu tylko św. Jana Damascena. Przytacza jego tekst z Homilii na dzień Przemienienia Pańskiego. Cały ten tekst jest komentarzem do słów „ten jest Syn mój najmilszy” Cały czas mowa jest o Synu Bożym, blasku chwały Ojca, o Jego udziale w dziele stworzenia świata duchowego i materialnego i Jego roli w utrzymaniu stworzeń przy istnieniu. Na końcu dopiero tego długiego zdania św. Jan Damascen mówi, że to właśnie utrzymanie świata wykonuje Syn Boży „słowem swej mocy i przez Ducha ust swoich, to jest, przez dającego początek życiu i panującego Ducha” Następnie nadal jest mowa o Synu Bożym, jednak w całej homilii Duch Św. jest częściej wspomniany.⁶⁹ Ojciec Kościoła nie miał więc zamiaru pouczyć o Duchu Św. szczegółowo. Cała jego uwaga skierowana jest na Syna Bożego. Z tego jednak tekstu wybrał Katanski słowa potrzebne mu do określenia Trzeciej Osoby Bożej tłumacząc je przez żiwonaczalnyj i władczestwujuszczij.⁷⁰ Te dwa słowa doskonale nadają się autorowi do zobrazowania roli Ducha Św. w Kościele. Damascen mówi wprawdzie o roli Ducha Św. w stworzeniu świata, Katanski jednak stwierdza, że między stworzeniem a nowym stworzeniem, Ojcowie lubili przeprowadzać paralelizm. Oni, zdaniem Autora, uczyli, że jak w dziele stworzenia do Ducha Św. należy czynność kończąca, zamykająca, tak też tę samą rolę spełnia Duch Św. przy nowym stwarzaniu człowieka.⁷¹ Jak świat został stworzony przez Słowo, ale ożywił go unoszący się nad wodami Duch Boży, tak też w nauce Ojców, zdaniem Autora, nasza upadła, uśmiercona przez grzech natura, mocą Ducha Św. staje się zdolną przyjąć dary Chrystusowego życia.

64 I Rzym 8,9.

65 Mat 28,20.

66 Jan 14,16; Jan 16,14-15.

67 Denz. 86.

68 O Głowie 559.

69 Tamże, col. 545-576.

70 O Głowie, 559.

71 Tamże.

Stąd też terminem „życiotwórczy” i „dający początek życiu” Autor nadaje w nauce Ojców tę samą treść, którą mają w jego nauce o Kościele, to jest, uważa je za mówiące o tym, że Duch Św. zaszczenia w nas, daje wzrost i rozwija nasienie nowego życia oraz jednoczy z Chrystusem, źródłem tego życia. Tak Katanski omówił rolę Ducha Św. w Kościele, jako źródła życia Kościoła i jego członków, którą to funkcję pełni Duch Św. w ścisłej łączności z Chrystusem Panem

Jak jednak Chrystus jest nie tylko źródłem życia Kościoła, ale też jego rządcą, tak i Duch Św. ma udział w obydwóch tych funkcjach. Stąd też Katanski kładzie nacisk na te określenia Ducha Św. u Ojców Kościoła, które by tę prawdę zawierały. Takim właśnie słowem jest właśnie wyrażenie św. Jana Damascena: panujący. Zresztą też inni Ojcowie, zdaniem Autora, nazywali Ducha Św. rządzącym czy panującym. Jak Katanski przedstawia sobie bliżej tę władzę Ducha Św. w Kościele, to nam objaśnia trochę inne nazwy nadawane Duchowi Św., a przezeń interpretowane. Katanski nazywa Ducha Św. namiestnikiem Chrystusa Pana w Kościele.⁷² Ten tytuł namiestnika, czy też zastępcy Chrystusa zaczerpnął Autor z Ojców, choć sam wyraźnie tego nie mówi. Zajmował się on Ojcami i pisarzami kościelnymi pierwszych wieków w swoich głównych pracach, a w tej liczbie też pisarzami łacińskimi. A właśnie Tertulian nazywa Ducha Św. *vicarius Christi*.⁷³

Zwrot ten u Tertuliana dotyczy Ducha Św. jako stróża nieomyślności kościelnej, u Katanskiego ma znaczenie szersze. Ten tytuł Namiestnika Chrystusowego nadany Duchowi Św., usiłuje Katanski poprzeć interpretacją filologiczną słowa *Paraklet*. Pochodzi ono od czasownika, który Katanski tłumaczy przez przywoływać, wzywać (przywołaju kogo nibud, w czastnosti na zaszczeniu — wzywam kogokolwiek, w szczególności na obronę). Stąd też zdaniem Katanskiego, *Paraklet* znaczy tyle, co orędownik (zastupnik), obrońca (zaszczenitnik), a także zastępca. Znaczenie tego słowa oddaje łaciński termin *advocatus*.⁷⁴ Tę naukę o Duchu Św. źródle życia i rządcy Kościoła, Katanski stara się szczególnie uwydatnić, słabo była rozwinięta w dotychczasowej teologii, nawet prawosławnej. Wprawdzie Filaret czernigowski nazywa Ducha Św. życiotwórczym początkiem i duszą Kościoła a też Rządcą i Sternikiem, ale główny nacisk kładzie raczej na naukę o Chrystusie Panu jako arcykapłanie, arcybiskupie i Głowie Kościoła, który ożywia Kościół łaską Ducha Św.⁷⁵ Protestanci zupełnie przysłonili Osobę Ducha Św., Osobą Chrystusa na skutek swej nauki o bezpośrednim zamieszkaniu Chrystusa w sercu chrześcijanina przez akt usprawiedliwiającej wiary.⁷⁶ Natomiast katolickim ultramontańskim, jak

72 O postanowkie, 492, Prawosławnoje i rim.-kat. poniatije, 114.

73 *Age nunc omnes erraverint, deceptus sit Apostolus de Testimonio redendo quibusdam, nullam respexit Spiritus Sanctus uti eam in veritatem deduceret (J. 14,26) ad hoc missus a Christo, ad hoc postulatus a Patre ut esset doctor veritatis (J. 15,26); neglexerit officium Dei villicus Christi vicarius, sinens Ecclesias aliter interim intelligere, aliter credere quam ipse per Apostolos praedicabat, acquid verisimile est ut tot ac tantae in unam fidem erraverint. Quinti Septimi Florentis Tertuliani Liber de Praescriptionibus adversus haereticos, caput 28; ML II, col. 40.*

74 O postanowkie, 492; Prawosł. i rim.-kat. poniatije, 114.

75 Filaret Gumulewskij, 226; O Głowie, 556; O postanowkie, 493.

76 O postanowkie, 492.

ich nazywa Katanski, teologom, potrzebie było usunięcie Ducha Św. na dalszy plan, by — jak twierdzi Katanski — ugruntować w czytelnikach przekonanie, że Kościół jest w ścisłym związku nie z Duchem Św. zastępcą Chrystusa, ale tylko z papieżem, namiestnikiem Zbawiciela, przez którego ten Duch Chrystusowy ożywia Kościół, zlewa nań swą łaskę. Kościół dla teologów katolickich, zdaniem Katanskiego, ma objawy życia tylko dzięki papieżowi i w papieżu, bez niego jest trupem (jak cerkiew wschodnia — złośliwie podsuwa Autor). Według Katanskiego w nauce katolickiej, papież a nie Kościół jest skarbnicą łaski.⁷⁷ Stąd też w pojęciu Katanskiego, nie ma wiele miejsca dla Ducha Św. w eklezjologii katolickiej. Katanski podkreślając prawdę, że Chrystus jest Głową Kościoła, a Duch Św. jego zastępcą, stara się wykazać, że w eklezjologii nie ma miejsca właśnie dla widzialnej Głowy Kościoła, widzialnego namiestnika Chrystusa Pana, Papieża. Mimo tego tak charakterystycznego dla prawosławnych nastawienia zdaje się uchwycił Katanski głęboki sens roli Chrystusa Pana i Ducha Św. w Kościele. Stwierdzając, że tylko przez Chrystusa i Ducha Św., Kościół staje się Kościołem, tzn. nie zwykłą społecznością, a źródłem nieomyłności, uświęcenia i niezachwianego trwania nie patrząc na błędy jego członków i grzeszność, naruszanie przez nich praw i ustaw kościelnych. W Chrystusie i w Duchu Św., tylko w nich i przez Nich, Kościół zachowuje swoje cechy jedności, świętości, powszechności i wierności apostołskiej tradycji.⁷⁸

Chrystus i Duch Św. w Kościele są czymś zasadniczym, czymś najważniejszym. Duch Św. zdaje się nawet odgrywać większą rolę w Kościele niż Syn Boży, bo przecież dziełem Ducha jest tak Wcielenie Słowa, jak i wszczepienie przez chrzest nowych członków Chrystusa, a też konsekracja eucharystyczna. Ta przewaga Ducha Św. jest jednak pozorna, nie zachodzi w rzeczywistości. Obydwie Osoby Boskie są bowiem równej czci i równej władzy; dlatego też zdaniem Katanskiego sprawcą zbawienia w Kościele jest w równej mierze tak Chrystus Pan jak i Duch Św., czyli łaska Ducha Św. w Panu Jezusie Chrystusie.⁷⁹

Dla tej równowagi i współdziałania Chrystusa Pana i Ducha Św. trudno Katanskiemu określić, czym ich działania od siebie się różnią oraz czym różnią się dziedziny tej działalności. Trudno określić, zdaniem Autora, co w Kościele ziemskim odnosi się do Chrystusa Pana, a co do Ducha Św., bo zarówno Chrystus Pan jak i Duch Św. razem i w tym samym stopniu Kościół założyli, ożywiają go, wszystko w Kościele przenikają i rządzą całym jego życiem, a jednak twierdzi, że należy rozgraniczyć dziedziny ich działania w Kościele. Przyjmuje on jako podstawę rozstrzygnięcia tej kwestii to, że tak Chrystus, jak i Duch Św., są nierozdzielni, ale i niezmiśnani w swoich Boskich Osobach. Katanski określenie dotyczące natur w jednej Osobie Słowa Wcielonego przenosi na Osoby Boskie w jednej numerycznie naturze Boskiej.⁸⁰ Ta jedność natury a różność Osób Boskich zobowiązuje teologa, zdaniem Katanskiego, do troski o to, by nie wprowadzać skrajnego zupełnego oddzielenia dziedzin Ich działania, mocą

77 Tamże, 490.

78 Prawosławnoje i rim.-kat. poniatije, 115.

79 O Głowie, 555.

80 Por. Sob. Chalcedoński; Inconfuse... indivise, Denz. 148.

bowiem nierozdzielnej wspólnoty działania, Chrystusa i Jego Ducha, dziedziny Ich działań w Kościele, bardzo blisko się stykają a czasem też pokrywają się. Z drugiej jednak strony, Katanski widzi, że w ekonomii zbawienia, całej jej historii, Chrystus i Duch Św. choć działają razem, to jednak każda z tych Osób Bożych we właściwy sobie tylko sposób, w określonych warunkach czy stosunkach, określonym kręgu działania.⁸¹

Krótko mówiąc, zdaniem Katanskiego, działanie Chrystusa i Ducha Św. jest pod pewnym względem wspólne, a pod pewnym odrębne. Nic nie wskazuje jednak na to, by Autor uważał, że czysto Boskie działanie Chrystusa i Boskie działanie Ducha Św. jest w Kościele wspólne, a ludzkie działanie Słowa Wcielonego jest odrębne, własne.⁸² Rozwiązania szuka Autor na innej płaszczyźnie.

3. Współdziałanie Trzech Osób Bożych w Kościele

Katanski omawiając rolę Chrystusa Pana i Ducha Św. w Kościele nie pominął i Boga Ojca. Choć mniej mówi o Ojcu jako takim, to jednak podkreśla, że i On w Kościele działa. Wiele światła na naukę Katanskiego we współdziałaniu Trzech Osób Bożych w Kościele rzucić może sam jego pogląd na działanie Osób Bożych na zewnątrz. W swoich przekonaniach jest tu Katanski bliski nauki Ojców Wschodnich o działaniu Osób Bożych. Jak na Zachodzie przyzwyczajono się patrzeć na Trójcę Św. działającą „ad extra” jako na jednego Boga, tak na Wschodzie Ojcowie najpierw zwracali uwagę na działanie poszczególnych Osób, a później dopiero mówili, że wszystkie Osoby Boskie, działają na zewnątrz zawsze razem jako jeden Bóg.⁸³ Nie odrzucali, ani późniejsi teologowie już po schizmie wiary o wspólnym działaniu Osób Trójcy Świętej ad extra.⁸⁴ Także i Katanski pojmuje działalność Bożą w Kościele jako wspólną wszystkim Trzem Osobom Boskim. Gdy mówimy, że dzieło zbawienia jest dokonywane w równej mierze przez Syna i Ducha Św., to według Autora, zawsze musimy dodać przynajmniej w myśli, że dzieje się to z woli Ojca.⁸⁵ Sprawcą Odkupienia jest Chrystus z woli Ojca, ale nie bez udziału Ducha Św. Sprawcą przyswojenia skutków odkupienia jest Duch Św. też z woli Ojca, ale nie bez Chrystusa, Syna Bożego.⁸⁶ Po uzasadnienie tych nie tylko swoich twierdzeń udaje się Katanski do Ojców Kościoła. Oni to bowiem uczyli, że w związku z ekonomią zbawienia okres przed odkupieniem, to kró-

81 O Głowie, 555, 558.

82 Toletanum XI: Inseparabilia sint opera Trinitatis, Denz. 284; Duas naturales operationes, Denz. 291; O Głowie, 555.

83 Było to konsekwencją ich nauki o Trzech Osobach Boskich w ogóle. Por. Patres Orientales evolutionem doctrinae de SS Trinitate a persona incipiunt et naturam ut in persona contentam vident, personam in recto naturam in obliquo. S l i p y j, De principio spirationis in SS Trinitate. Historico-dogmatica inquisitio. Leopoli 1926 Opera Theologicae Societatis Ucrainorum, vol. II, s. 13.

84 W 1156 r. Ojcowie synodu Konstantynopol. przytaczają słowa Focjusza: „Osoby Trójcy Św. mają wspólne działanie”.

85 C z e r i e m u c h i n, Konstantynopolskij sobor 1157 g. i Nikołaj jepiskop miefonskij, w: Bogosłowskije trudy Sbornik pierwyj, Moskwa 1959, s. 91.

86 O Głowie, 558.

lestwo przede wszystkim Ojca, ale razem z Synem i Duchem Św., przez których to jakby dwiema rękami Ojciec wszystkiego dokonał. Sam okres odkupienia, to królestwo szczególnie Syna, ale też wraz z Ojcem i Duchem Św. Po odkupieniu nastąpił okres Królestwa Ducha Św., wraz z Ojcem i Synem. Szczególnie św. Ireneusz, zdaniem Katanskiego, dobrze przedstawił porządek objawienie się światu Osób Trójcy Św., tzn. odsłanianie się charakteru działalności każdej z Osób Bożych. Wszystko pochodzi od Ojca i ku Niemu wraca. Ojciec posyła Syna, Syn daje Ducha Św. „Ojciec, noszący stworzenie i Słowo, oraz Słowo noszone przez Ojca, daje Ducha Św. wszystkim zgodnie z wolą Ojca. W ten sposób objawia się Bóg Ojciec, który jest ponad wszystkim i we wszystkim” Ojciec „jest Głową Chrystusa”.⁸⁷ Katanski stwierdza, że Ireneusza rozumieć tu należy w tym sensie, iż Ojciec jest Głową Chrystusa jako źródło istnienia. „Tak jak Ojciec jest ponad wszystkim, tak też słowo jest przez wszystko i ono jest Głową Kościoła, a Duch Św jest we wszystkich nas i on to właśnie jest żywą wodą, którą daje Bóg wierzącym weń i miłującym go”.⁸⁸ Te myśli św. Ireneusza uważa nasz Autor za ważne dla eklezjologii.⁸⁹ Ale nie tylko działanie Boże w stosunku do nas jest odbiciem posyłania Osób Bożych, ale też to działanie Boże, któremu towarzyszy nasze współdziałanie, jak podkreśla omawiany autor, idzie tą samą drogą. Jest to ruch powrotny. Duch Św. przyprowadza nas do Syna, a Syn prowadzi do Ojca, czyli przez Ducha Św. idziemy do Syna, a przez Syna do Ojca. Wszystko to znajdzie swoje ukoronowanie na końcu czasów, gdy Chrystus przekaze Ojcu swoje Królestwo. Taka była nauka uczniów apostoelskich jak za św. Ireneusza stwierdza Katanski.⁹⁰

Ireneusz wskazał na głęboki związek jaki istnieje między życiem Kościoła a życiem Osób Boskich i połączył te dwie idee razem, Katanski powołał się tu w tłumaczeniu działalności Osób Bożych w Kościele na jego słowa. Mimo głębokiego piękna tych idei nie wiele on tu wyjaśnia. Nie skomentował nawet samodzielnie lugduńskiego biskupa, jakby się bał wtargnąć w głąb tej tajemnicy. Zadowolił się niemal tylko przetłumaczeniem na język rosyjski tekstu Ireneusza.

Ta nauka Ireneusza znajduje oddźwięk u Ojców Wschodnich (późniejszych), ale już w sprecyzowanej formie. Katanski te właśnie bogate roz-

87 Tamże.

88 *Pater enim conditionem et Verbum suum portans, et Verbum portatum a Patre praestat Spiritum omnibus quemadmodum vult Pater (quibusdam quidem secundum conditionem, quod est factum, quibusdam autem secundum adoptionem, quod est ex Deo, quod est generatio). Et sic unus Deus Pater ostenditur qui est super omnia et per omnia est Caput Christi, per omnia autem Verbum et ipse est Caput Ecclesiae, in omnibus autem nobis Spiritus et ipse aqua viva, quam praestat Dominus in se recta credentibus et diligentibus se...* S. Irenei Episcopi Lugdunensis et Martyris contra haereses Liber V, cap. XVIII, nr 2, MG VII, col. 1175; Na ten tekst od „super omnia” zwrócił też uwagę S. Tromp, *De Spiritu Sancto Anima Corporis Mystici, I, Testimonia selecta e Patribus Graecis, Textus et documenta, Romae 1932, s. 13; O Głowie, 559.*

89 O Głowie, 559.

90 *Hanc esse ad ordinationem et dispositionem eorum qui salvantur, dicunt presbyteri apostolorum discipuli, et per huiusmodi gradus et per Spiritum quidem (ad) Filium, per Filium autem ascendere ad Patrem. Filio deinceps cedente Patri opus suum quemadmodum ab Apostolo dictum est... I Kor 15,25-26 et sq. Ireneusz ibid. O Głowie, 559.*

ważania Ojców chce zastosować do swojej koncepcji działania Osób Bożych w Kościele. Rozważania te dotyczą, jak on sam przyznaje, udziału wszystkich Trzech Osób Bożych i każdej Osoby odrębnie najpierw w dziele stworzenia świata, potem także w dziele nowego stworzenia człowieka. Katanski słusznie zwraca uwagę na to, że Ojcowie Kościoła pojmują ten udział jako wspólny wszystkim trzem Osobom Boskim, ale zarazem w sposób różny, zależnie od osobowych właściwości każdej z osób. Chodzi tu Katanskiemu o naukę Ojców mówiącą o tym, że Ojciec jest przyczyną dającą początek (priednaczinatelnoj), Syn urzeczywistniającą (zizditielnoj) a Duch Św. wykończającą.⁹¹ W świetle teorii Ojców Wschodnich o działalności Trzech Osób Bożych jasnym się staje, że Katanski nie mógł rozwiązać kwestii, czym się różni działalność Chrystusa od działalności Ducha Św. w Kościele. Chodziło mu tu bowiem nie o działanie Chrystusa w jego ludzkiej naturze, przez tę naturę, ani też o działanie Ducha Św. jemu tylko przypisywane, a wspólne Trzem Osobom Boskim, ale chciał on zastosować tu naukę Ojców Wschodnich o działaniach Osób Bożych, a według tej nauki w ujęciu Katanskiego działania te są wspólne wszystkim Trzem Osobom Boskim, ale każda z Osób Bożych działa jako właśnie ta Osoba, nadając Bożemu działaniu jakieś do Niej tylko płynące cechy. Różni się to trochę od zachodnich pojęć o działaniach Boskich ad extra.⁹² W świetle tego łatwiej możemy zrozumieć, jak mogła przyjść Katanskiemu myśl przywiązania szczególnej uwagi do tego, że Duch Św. jest namiestnikiem Chrystusa Pana. Gdy bowiem ma się na myśli Syna Bożego, jako przede wszystkim Boską Osobę, w Jego Boskiej naturze, łatwiej jest mówić o zastąpieniu go przez inną Osobę Bożą. Chrystus jako człowiek nie mógłby mieć innej Osoby Boskiej jako swego zastępcę. Nie znaczy to jednak, by Katanski widział w Kościele tylko działanie Boże. Działalność Osób Bożych, tzn. działanie Syna i Ducha Św. według woli Ojca dokonuje się w Kościele ziemskim przez sakramenty i kościelną hierarchię. Autor mówiąc o działalności Trzech Osób Bożych w Kościele, starał się wyrazić tę trudną do sprecyzowania myśl ujętą w 33 lata później w krótkie zdanie przez innego rosyjskiego teologa: „życie Kościoła winno być odzwierciedleniem życia Trójcy”.⁹³

Myśl o znaczeniu Trójcy Św dla życia Kościoła jest u Katanskiego przeprowadzona konsekwentnie do końca, chociaż nie postawił on wprost postulatu o jej konieczności w traktacie o Kościele. Kładł on nacisk na działalność Chrystusa i Ducha Św. i dlatego, pomimo podkreślania prawdy o Chrystusie jako nowym Adamie, jeszcze silniej zaakcentował to, że jest On Osobą Trójcy Św., co pozwoliło mu związać działalność Głowy Kościoła z działalnością Ducha Św a z kolei nie pozwoliło pominąć Ojca.

Naukę o Chrystusie, Głowie Kościoła i nowej Głowie rodu ludzkiego, Katanski głosi prawowiernie, a natomiast zarzuty pod adresem katoli-

91 O Głowie, 559-9. U Jana Damascena Syn to — creationis primordialis virtus (De fide orthodoxa, lib. I, cap. 12). Katanski cytuje to w Ob ischożdienii Św. Ducha po powodu starokatolickieskiego woprosa, Chr. Czt. 1893, 420.

U Bazylego, Adversus Eunomium MG. 29, col. 713. Katanski tłumaczy to: „Syn ruka ziznditielna a Duch ustroitielna” Uczenie o błagodati Bożiej, 153.

92 O Głowie, 556.

93 „Żizń Cerkwi i dołżna byt ot obrażeniem žizni Trojcy S. Troickij, Brak i Cerkw (Put Nr 11 1928), s. 31.

cyzmu wygłasza w tej materii niesłuszne, bo chociaż w nauce teologicznej strona zewnętrzna Kościoła mogła się wysuwać na pierwszy plan, to jednak katolicy zawsze uważali Chrystusa Pana za prawdziwą Głowę Kościoła, tzn. nie tylko za jego założyciela, ale za Głowę, która ma wewnętrzny związek z Kościołem, nie tylko za pośrednictwem papieża. Nawet jak najkrytyczniejszy w stosunku do prawosławia, starszy od Katanskiego polski teolog O. Piotr Semenenko głosi, że katolicy wyznają rządy niewidzialnej Głowy Chrystusa wewnętrzne i wiekuiście, a „widomej Głowy” zewnętrzne i czasowe.⁹⁴ a więc głosił o Chrystusie naukę, której brak katolikom zarzuca Katanski. Tak więc Katanski przesadził, starając się wykazać, jak bardzo rola Chrystusa Pana w eklezjologii katolickiej została, pomniejszona. Nauka katolicka i dziś również głosi o Chrystusie Panu jako Głowie Kościoła to samo, co głosił Katanski, a znalazło to swój pełny i autorytatywny wyraz w słowach Piusa XII. Chrystus Pan jest według słów encykliki tym „jedynym, który Kościołem rządzi i włada” mało tego „kieruje i rządzi bezpośrednio i osobiście społecznością, którą sam do życia powołał”.⁹⁵ Prawda, którą Katanski podkreślił w tym również celu, by zwalczyć ideę papieństwa, wraca powtórzona ustami papieża. Nawet obraz ewangeliczny, którym posłużył się autor do jej lepszego uwydatnienia, obraz szczepu winnego i latorośli też znalazł się w encyklice⁹⁶ i jest eklezjologicznie interpretowany w teologii.⁹⁷ W encyklice Piusa XII znajdziemy też niemal te same zwroty o Duchu Św., którymi posłużył się przedtem Katanski. Papież uczy, że „cokolwiek się w duszach ludzkich dzieje przez Ducha Św., to samo trzeba również uznać za zdziałane przez Chrystusa Pana.⁹⁸ Znane też już papieżowi Leonowi XIII i Piusowi XII określenie Ducha Św., jako duszy Kościoła,⁹⁹ którym posłużył się też Katanski, choć większą wagę przywiązywał do terminu „życiotwórczy Duch” w symbolu wiary nicejsko-konstantynopolskim. W tym punkcie Katanski uczy zgodnie z Kościołem katolickim, ale sam tej zbieżności poglądów zdaje się nie dostrzegać. Pius XII użył też słów. św. Pawła, które nam mówią, że Trzecia Osoba Boża jest Duchem Chrystusa,¹⁰⁰ albo Duchem Syna.¹⁰¹ Podkreślił jednak, że ten Duch od Ojca i Syna pochodzi. Katanski te określenia Ducha Św. rozumiał w sensie wyłącznie eklezjologicznym, był bowiem w nauce o Duchu Św. skrajnym focjanistą.¹⁰² Nie spotykamy jednak w encyklice określenia, że Duch Św. jest namiestnikiem Chrystusa Pana w Kościele. Nie sama nazwa, wzięta zresztą od Ojców, ale jej wykorzystanie jest u Katanskiego antykatolickie. Nie tylko nauka Katanskiego o Chrystusie Głowie i Duchu Św. duszy

94 „...to społeczeństwo jest pod rządem najwyższym Głowy swej niewidomej Chrystusa, który nim wewnątrz i wiekuiście rządzi i Głowy widomej namiestniczej tylko Piotra i jego następców, którzy nim rządzą z zewnątrz i czasowo” O. Piotr Semenenko. Przeciwno cerkwi rosyjskiej, Prawda o Kościele Bożym i o Kościele rosyjskim, Paryż 1845. s. 17.

95 *Mistici Corporis*, AAS, XXXV 1943, s. 209.

96 Tamże, 226.

97 *T r o m p. Corpus Christi quod est Ecclesia, Romae* 1946, s. 53-58.

98 AAS, XXXV, 230

99 AAS, XXXV (1943), s. 220.

100 Rzym 8, 9, AAS, XXXV, 230.

101 Galat 4, 6, AAS, XXXV, 219.

102 *Ob ischżdienii Św. Ducha*, Chr. Czt. 1893, s. 401-425.

Kościół, ale też nauka jego o działalności wszystkich Trzech Osób Bożych w Kościele uzyskała w encyklice „Mystici Corporis” potwierdzenie swej prawowierności. Oczywiście nie bierzemy tu pod uwagę tendencji Autora, by tę naukę wykorzystać przeciw prymatowi. Wspólną myślą, którą znajdziemy w encyklice i u Katanskiego, jest to, że źródłem naszego zjednoczenia nadprzyrodzonego w Kościele „ jest upodobanie Ojca przedwiecznego”, „woła Założyciela” oraz wewnętrzne działanie natchnienia Ducha Św.¹⁰³ Nie jest sprzeczna nauka Katanskiego o działalności Trzech Osób Bożych w Kościele z nakazem Piusa XII skierowanym do dzisiejszych teologów, by pamiętali „że wszystko trzeba uważać za wspólne Najświętszej Trójcy o ile to odnosi się do Boga „jako najwyższej przyczyny sprawczej”.¹⁰⁴ Nasz Autor tej prawdy nie neguje, przedstawia ją tylko na sposób greckich Ojców Kościoła. Odpowiada to zresztą też dzisiejszej teologii katolickiej, skoro możemy spotkać się w niej z żądaniem, by stosunek członków Kościoła do Trójcy Przenajświętszej omawiać według patrystycznej formuły „in Spiritu per Filium ad Patrem”.¹⁰⁵ Nawet pobieżne porównanie doktryny Katanskiego o Kościele z nauką katolicką wystarczy, by wykazać jak głęboko i zgodnie z prawowierną tradycją pojmował on związek Osób Bożych z Kościołem. Jeżeli kierował on ją przeciw nauce katolickiej i prymacie, to czynił to w tym przekonaniu, że między nauką o roli Chrystusa i Ducha Św. w Kościele, a nauką o widzialnej Głowie istnieje sprzeczność, nie kładł jednak nacisku na polemikę, raczej starał się obiektywnie przedstawić prawdę o Kościele ufając, że ta dobrze przedstawiona suma zwycięży. Nie dostrzegł jednak, że te sprzeczności nie istnieją i że chcąc zwalczać Kościół Rzymski dołącza raczej swój głos do jego głosu.

Dopowiedzenie posoborowe

Jeżeli w świetle nauki Piusa XII nauka prawosławnych teologów o działaniu Trzech Osób Bożych w Kościele znajduje swe potwierdzenie, to tym bardziej należy się tego spodziewać po nauce Soboru Watykańskiego II. Mało tego, Sobór otworzył nam oczy na bogactwo patrystycznego ujęcia nauki o Trójcy Przenajświętszej i trynitarny charakter liturgii.

Trynitarna¹⁰⁶ eklezjologia pełny swój wyraz znajduje w „Konst. Lumen Gentium” Przedwieczny Ojciec ludziom wszystkich czasów dawał pomoc do zbawienia ze względu na Chrystusa Odkupiciela, a wierzących w Chrystusa postanowił zgromadzić w Kościele św., który ustanowiony w czasach ostatecznych objawiony został przez wylanie Ducha (por. n 2). Syn został zesłany przez Ojca, żeby wypełnić wolę Ojca, zapoczątkował Królestwo Boże na ziemi, objawił tajemnicę Ojca, a posłuszeństwem swym dokonał odkupienia (por. n. 3). Kiedy zaś dopełniło się dzieło, którego wykonanie Ojciec powierzył Synowi, zesłany został Duch Św., aby Kościół

103 AAS, XXXV (1943), 226.

104 AAS, XXXV, 231.

105 Tromp, De Corpore Christi quod est Ecclesia, s. 25; por. Jugie, Theologia dogmatica Christianorum orientalium, t. II, s. 248.

106 Por. J. Brudz, Misterium Kościoła, w: Idee przewodnie soborowej konstytucji o Kościele, Kraków 1971, s. 43-62.

ustawicznie uświęcał, aby w ten sposób wierzący mieli przez Chrystusa w jednym Duchu przystęp do Ojca, cały Kościół okazuje się jako lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Św. (Cyprian, Augustyn, Damascen, por. n. 4). Podobnych przykładów trynitarnego ujęcia nauki o Kościele przez Sobór Wat. II można przytoczyć wiele, nie tylko z Konst. dogmatycznej o Kościele, ale i innych dokumentów. Konstytucja pastoralna o Kościele w świecie współczesnym podkreśla, że „Ojciec chce byćmy we wszystkich ludziach uznali Chrystusa brata i skutecznie miłowali” tak słowem, jak czynem”, i na tej drodze krzepić się mamy nadzieją, która jest darem Ducha Św. (n. 93). Aspekt trynitarny przejawia się w całej „Konstytucji o Objawieniu Bożym” Bardzo mocno jest uwydatniona rola Ojca, i w tym aspekcie dokumenty soborowe są bardziej „wschodnie” niż nauka dawniejszych prawosławnych teologów, w tym wypadku Katakanskiego. W teologii bizantyńskiej, Ojciec to APXH zasada bóstwa. Symbol nicejski podkreślając rodzenie Syna z Ojca i pochodzenie Ducha Św. od Ojca udowadnia w ten sposób Bóstwo Drugiej i Trzeciej Osoby.

Bóg w Piśmie św. i u Ojców Wschodnich to przede wszystkim i zwykle Ojciec. Czy inaczej jest w potocznej mowie ludu chrześcijańskiego? To tylko dla teologów wychowanych na scholastyce „Bóg to natura Boża wspólna Trzem Bożym Osobom. Pismo św. nie wychodzi od jedności natury, ale od osoby Ojca, a Syn jest Bogiem i Duch Św. jest Bogiem przez równość swą z Ojcem (oczywiście, że chodzi o równość, a więc i jedność Bożej natury). Św. Jan Damascen, budząc nieuzasadnione zdziwienie tłumacza powie: Bóg jest Bogiem, Słowo jest Bogiem i Duch Św. jest Bogiem” (De fide orth.)¹⁰⁷

Nauka Soboru Wat. II o działaniu Trzech Osób Bożych w Kościele to nie tylko przywrócenie należnego Trójcy Św. miejsca w eklezjologii, to zwrot do innego potraktowania całej nauki o Trzech Bożych Osobach. Dotychczas pod wpływem rzekomo św. Augustyna, a bardziej św. Tomasa, zajmowało nas zagadnienie, jak trzech to jedno, a jedno to trzech, i nie wyszliśmy poza sformułowanie św. Grzegorza z Nazjanzu z listu do Kledoniusza, że w Trójcy jest ktoś inny i ktoś inny, a nie ma czegoś innego i czegoś innego a w ekonomii (Wcielaniu) nie ma kogoś innego i kogoś innego, ale coś innego i coś innego. Ujęcie biblijne i patrystyczne stara się nie tyle wyjaśnić związek osób Trójcy Św. między sobą, ile związek każdej z tych Osób z nami. W takim ujęciu prawda o Trójcy Św. przestaje być dla nas prawdą abstrakcyjną, a staje się prawdą żywą. Św. Bazyli podkreśla w swym dziele o Duchu Św., że wszelkie Boże działanie idzie ku nam od Ojca przez Syna w Duchu Św., a nasza droga prowadzi w Duchu Św. przez Syna do Ojca. Stąd Słowo Wcielone biorąc na siebie funkcję pośrednika, poszerza niejako na ludzką swą naturę funkcję, którą pełni od wieków w wewnętrznym życiu Bożym, bo przez Niego wszystko się stało, a Duch Św. „przez Syna pochodzi”, zdaniem Ojców Greckich. Rzymska formuła „przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą w jedności Ducha Św. żyje i króluje Bóg...” mówi też chyba o pośrednictwie Jezusa do Ojca, a nie do całej Trójcy Tak by trzeba ją rozumieć w świetle tekstów Nowego Testamentu i Ojców greckich. Liturgia

107 De fide orth.

rzymska i teologia bizantyńska zgadzają się tu co do tego, że pośrednikiem jest Słowo Wcielone i że pośredniczy do Boga Ojca. Jednak takie ujęcie stwarza niebezpieczeństwo, że Syn i Duch Św. nie będą uważani za równych Ojcu. Niebezpieczeństwo to nie grozi teologii zachodniej, która wychodzi od natury, w której istnieją Trzy równe Osoby, ale grozi teologii greckiej bardziej biblijnej niż filozoficzna zachodnia, bo w niej wychodzi się od osoby Ojca. Równość Syna i Ducha Św. trzeba uzasadnić równością i jednością natury i dlatego liturgia wschodnia upodobała sobie rozwiniętą doksologię „Ojcze nasz”: „Bo Twoje jest Królestwo i potęga i Chwała Ojca Syna i Świętego Ducha i teraz i zawsze i na wieki wieków” Doksologia ta wskazuje, że Jezus Chrystus jest nie tylko pośrednikiem jako Syn, ale że jest też równy Ojcu we wszystkim jako Bóg. Liturgia stanowi tu równowagę dla zbyt trynitarnej a za mało „unitarnej” teologii. Nie znaczy to bynajmniej, że Chrystus jako pośrednik nie występuje w bizantyńskiej liturgii. Modlitwa nad darami po ich przeniesieniu na ołtarz ze stołu przygotowania darów, kończy się ekfonezą „szczodroblivością (przez szczodroblivość) jednorodzonego Syna Twojego, z nim jesteś błogosławiony z przeświełym i dobrym i życiotwórczym Twym Duchem teraz i zawsze i na wieki wieków”, a modlitwa po, Ojcze nasz kończy się słowami „Łaską i szczodroblivością i miłością do ludzi Jednorodzonego Syna Twego” Czy to coś innego niż „przez Chrystusa Pana naszego”? Arianizm na Wschodzie był silniejszy i liturgia podkreśla nie tylko pośrednictwo, ale i Bóstwo Syna, nawet jego udział w przyjmowaniu próśb „Ojcze nasz” Jednak modlitwa ta nie odnosi się we wschodnim ujęciu do Trójcy, która jest Ojcem stworzeń, a odnosi się do Boga Ojca Osoby Pierwszej, a dzięki równości z nim też do Osób Syna i Ducha Św. Chrystus Pan jest według słów modlitwy przy przeniesieniu darów w czasie pieśni cherubinów i ofiarujący i ofiarowany i przyjmujący ofiarę i Jemu chwałę oddajemy razem z Ojcem i Duchem”, ofiaruje i jest ofiarowany jako Pośrednik w ludzkiej naturze, a przyjmuje ofiarę i chwałę od nas jako równy Ojcu.

Przeniesienie zagadnienia Jezusowego Pośrednictwa z płaszczyzny wiary w Jego ludzką naturę na płaszczyznę wiary w Trójcę Św. przybliża nam samą Trójcę Św., Jej życie — życiu Kościoła i nasze życie łaski w Kościele, objawia jako życie Trójcy w nas. Zwrot do dynamicznego ujęcia Trójcy Św. dokonany przez Sobór Watykański II ma większe znaczenie ekumeniczne niż dowartościowanie — zresztą w duchu teologii zachodniej — epiklezy w liturgii rzymskiej, czy pominięcie „Filioque” w drugiej części „Credo” Pawła VI, gdy mowa powtórnie o Duchu Św. Sobór kieruje naszą uwagę ku biblijnym i patrystycznym źródłom, ku ujęciom przedfocjańskim i przedscholastycznym, prowadzi od nauki o Trójcy ku życiu, które jest z Ojca przez Syna w Duchu Świętym.